

Andrzej Napiórkowski OSPPE

Jasnogórska Maryja Matką Chrystusowego Kościoła Polaków

1. Objasnienie tematu

W niniejszej prezentacji chodzi o pokazanie Kościoła Chrystusowego nie tylko w Polsce, co Polaków. W ostatnim stuleciu państwo polskie, choć było niepodległe, to jednak nie zawsze cieszyło się pełną suwerennością, a więc trudno mówić o wolności Kościoła Trójjedynego Boga w Polsce. Ponadto nie mówimy też nigdy o polskim Kościele, gdyż podważylibyśmy jego powszechność i uniwersalność. Kościół katolicki jest bowiem w Niemczech, w Wietnamie czy też we Francji. Stąd poprawnie jest mówić o Chrystusowym Kościele Polaków, czyli pewnej grupy narodowościowej, przynależącej do niego, bez względu na obszar przez nią zamieszkiwany, tym bardziej, że przez ostatnie 100 dokonywało się dzielenie i scalanie Rzeczypospolitej Polskiej tak terytorialnie, jak i ludnościowo, nie tracąc z pamięci licznych ruchów emigracyjnych. Należy też pamiętać, iż interesujące nas sto lat niepodległości, nie oznacza rzeczywistej swobody Kościoła nad Wisłą. Albowiem dokładnie aż połowa tego okresu, tj. od 7 września 1939 r. do 1989 r. – mimo względnie suwerennego państwa polskiego – charakteryzowała się ideologią marksistowsko-leninowską, szerzącą agresywny ateizm, którego przedstawiciele prowadzili bezpardonową walkę z katolickim Kościołem Polaków. Odzyskanie przez naród niepodległości 11 listopada 1918 r., po 123 latach egzystencji pod zaborami, wprawdzie oznaczało autentyczną wolność, lecz na krótki czas, gdyż już 1 września 1939 r. doświadczyli Polacy niemieckiej agresji, a 17 września owego roku – agresji sowieckiej.

W tym kontekście spróbujemy pokazać nie tylko różne formy czci, jakie cechowały Polaków, ale też oddziaływanie NMP na nich oraz współtworzenie ich kościelności. Przez Jej obecność i uwielbienie się w Jasnogórskim Obrazie i tymże sanktuarium dochodziło do konsolidowania się wierzących nad Wisłą jako Narodu i stawania się Kościołem w perspektywie drugiego Soboru Watykańskiego. Maryja okazała się Matką tak poszczególnych wiernych, jak i całego Kościoła z całą specyfiką polskiej drogi maryjnej.

2. Na przedpolu II Soboru Watykańskiego

Trudno jest w szczegółach zrekonstruować zmiany w eklezjologii w ostatnim stuleciu, gdyż w tym okresie właśnie nauka o Kościele przeżywała swój niezwykły rozwój, który ostatecznie uwidocznił się i doznał swojej magisterialnej eksplikacji w dokumentach II

Soboru Watykańskiego. A ponadto od *Vaticanum II* minione już 50 lat też naznaczone jest istotnymi przemianami, tak w zakresie interpretacji nauki soboru, jak i nowych kierunków w interesującej nas tu dyscyplinie. Niemniej dokonajmy choćby w zarysie powołania głównych nurtów w rozwoju rozumienia Kościoła w XX i na początku XXI wieku.

W wiek XX Kościół wszedł nadal z eklezjologią instytucjonalną, gdzie sam siebie definiował jako *societas perfecta inaequalis hierarchia*, gdzie akcentowano elementy instytucjonalne, jak władza, prawo, struktura. Jakkolwiek nie pomijając wymiarów wewnętrznych, hierarchia ujmowała Kościół jako pewną instytucję konkurencyjną (antagonistyczną) do innych instytucji społecznych. Próbnym zaradczką tej zawężonej eklezjologii było spojrzenie na Kościół w świetle misterium, jakie wyszło w XIX wieku z teologicznej szkoły w Tybindze¹, a następnie ze szkoły rzymskiej². W rozwój rozumienia Kościoła, jego tajemnicy, sporo wnieśli także teologowie postmacy, jakie wypłynęły od M. J. Scheebena oraz J. H. Newmana, a w przestrzeni liturgicznej od benedyktyńskiego opata P. Guérangera³.

Zmiany w rozumieniu Kościoła katolickiego dokonywały się również stopniowo pod wpływem ewangelickich ruchów ekumenicznych, jakie doprowadziły do utworzenia Światowej Rady Kościołów w 1948 r., zmusiło urząd Nauczycielski do rewizji ujęcia kościelności u chrześcijan nie będących w łączności ze Stolicą Piotrową i ich możliwości zbawienia. Wśród wielu przyczyn natury kulturowej, socjalnej czy też gospodarczej, należy też wskazać na dążenia pacyfistyczne, które nasiliły po I i II wojnie światowej. Z całą wyrazistością chrześcijanie dostrzegli absurd i tragizm wojen, dlatego podjęli nie tylko wspólne wysiłki na rzecz pokoju, ale też katolicycy zrozumieli konieczność większej otwartości na pełen niepokój i nieuporządkowania otaczający ich świat.

Opuszczanie bastionów eklezjologii instytucjonalnej wynikało także z ponownego odkrywania misterium i pneumatycznej natury Kościoła, na co wskazywali M. Dibelius, R. Guardini, Y. Congar, H. de Lubac, K. Barth, G. Thils czy K. Rahner i H. U. von Balthasar. Wyraźnym drogowskazem stała się też encyklika z 1943 r. Piusa XII zatytułowana *Mystici Corporis Christi*. Ważną kategorią, która się wówczas ujawniła, było ujęcie Kościoła jako

¹Zob. W. Möhler, *Die Einheit in der Kirche oder das Prinzip des Katholizismus, dargestellt im Geiste der Kirchenväter des ersten Jahrhunderts*, Tübingen 1825.

²Nie wolno tu zapomnieć o takich teologach, jak Carlo Passaglia, Giovanni Perrone czy Clemens Schrader. Więcej na ten temat zob. W. Kasper, *Die Lehre von den Tradition in der Römischen Schule*, Freiburg 1962.

³Por. G. Langorra, *Rinnovamento dell'ecclesiologia*, w: *Dizionario di Ecclesiologia*, edd. G. Calabrese, Città del Vaticano, Editrice Roma 2010, s. 1208-1210.

sakramentu, o czym pisał O. Semmelroth (*Die Kirche als Ursakrament*, Freiburg 1953), a rozwinął E. Schillebeeckx (1914-2009) w swojej znanej książce *Chrystus, sakrament spotkania z Bogiem* (1957). Oczywiście tych elementów, składających się na nową eklezjologię na przedpolu Drugiego Soboru Watykańskiego, było znacznie więcej, jak choćby kwestia episkopatu i prymatu (K. Rahner), laikatu (Y. Congar *Jalons pour une théologie du laïc*, 1953) czy też relacji z innymi religiami⁴.

Te potężne zmiany w eklezjologii, zwłaszcza na gruncie europejskim, odbywały się bez większego udziału teologów polskich, gdyż zarówno czas wojny światowej, jak i bezpośredni okres po niej, fizycznie nie pozwalał na uprawianie refleksji teologicznej. W liczbach bezwzględnych polskie duchowieństwo w czasie II wojny światowej poniosło nieporównywalnie największe straty wśród europejskiego kleru, gdyż zostało zamordowanych przez niemieckich najeźdźców i rosyjskich oprawców prawie trzy tysiące polskich duchownych, co stanowiło 20 proc. przedwojennego duchowieństwa! Jak Katyń nazywany jest często „Golgotą Wschodu”, tak obóz koncentracyjny w Dachau to „Golgotą Zachodu” polskiego duchowieństwa. Zostało tam uwięzionych 1777 polskich księży diecezjalnych i zakonnych, którzy stanowili najliczniejszą grupę narodowościową z przetrzymywanych tam duchownych. Wśród 1030 zamordowanych tam kapłanów, Polakami było 868, czyli 90 proc. ogółu duchownych, którzy zginęli podczas II wojny światowej na zachodzie Europy⁵. Niestety wciąż nie mamy rzetelnych statystyk, które podawałyby kapłanów zamordowanych w latach wojny światowej w sowieckich łagrach. Z publikacji Dzwonkowskiego dowiadujemy się, iż z więzionych w ZSRR ponad 470 księży katolickich, ok. 140 z nich zamordowano w latach 1917 - 1939⁶.

Kiedy zarówno teologowie niemieccy czy francuscy mogli publikować swoje przemyślenia odnośnie do reformy Kościoła, np. w 1939 r. K. Rahner drukuje książkę pt. *Geist in Welt*, w 1941 r. Hörer des Wortes. *Zur Grundlegung einer Religionsphilosophie*, to polscy myśliciele byli mordowani, więzieni czy na różne sposoby szykanowani.

Z kolei, kiedy po II wojnie światowej Rzeczpospolita Polska odzyskała samodzielny byt państwowy, ideologia komunistyczna w sposób ustawowy nie tylko nie pozwalała na

⁴ Por. Y. Congar, *Rinnovamento dell'ecclesiologia*, s. 1210-1212.

⁵ Por. D. Olszewski, *Polscy męczennicy drugiej wojny światowej*, „Kieleckie Studia Historyczne”, 4 (2005), s. 109-117. Statystyki głoszą, iż w ostatniej wojnie w okupowanej Polsce poniosło śmierć ogółem 1934 księży diecezjalnych i alumnów, 850 zakonników wraz z braćmi zakonnymi oraz 389 sióstr zakonnych. W tej liczbie jest też 6 zamordowanych biskupów.

⁶ Por. K. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998.

rozwój teologii, lecz usilnie go utrudniała. Na publikację tego typu rozpraw naukowych należało uzyskać wcześniejsze specjalne pozwolenie o zgodności z obowiązującym marksistowskim światopoglądem, a ponadto wiązało się to z przydziałem papieru drukarskiego. Wszechwładna komunistyczna cenzura czuwała nad ideologicznie poprawną informacją, co wiązało się z permanentnym szerzeniem kłamstwa wśród Polaków.

Po II wojnie światowej ideologiczny podział Europy między państwa sojuszu atlantyckiego a Układu Warszawskiego wyznaczył odmienne miejsca i funkcje Kościoła w poszczególnych społeczeństwach, zależnie od tego, po której stronie żelaznej kurtyny dany kraj się znalazł. To rozejście między Wschodem a Zachodem starego kontynentu było tak znaczące, iż u księży na Zachodzie marksizm zyskiwał niezwykle popularność, czego dowodem był styl życia francuskich księży robotników, ich zaangażowanie związkowe i polityczne⁷. A z kolei na Wschodzie w chrześcijańskiej nabożności przeważała nad wyraz emocjonalna i ludowa maryjność, wynikająca z usunięcia teologii i jej funkcji krytycznej z życia społeczeństwa. Niech ten jeden przykład uświadomi złożoność Europy, która przez ostatnie sto lat ze społeczeństwa rolniczego, przeszła w społeczeństwo robotnicze, aby dziś funkcjonować jako społeczeństwo komunikacyjne w ramach Unii Europejskiej, zrzeszającej 28 krajów Europy, gdzie dochodzi z każdym do różniących się podmiotowości poszczególnych narodów.

3. Polacy z Maryją po II wojnie światowej

Trudno jest zrekonstruować dramat II wojny światowej i ogrom zniszczeń, jaki spustoszył ludność i tereny III Rzeczypospolitej Polskiej. Kiedy analizujemy zagadnienie *Jasnogórska Maryja – Matka Chrystusowego Kościoła Polaków* w świetle stulecia niepodległości, to dostrzegamy w tym obszarze kwestie powiązane ze Ślubami Jasnogórskimi (1956)⁸ oraz Wielką Nowenną przygotowującą do Tysiąclecia Chrztu Polski. Niesłusznie pomija się znaczące wydarzenie poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi (08.09.1946), nawiązującego do aktu, jaki uczynił wcześniej papież Pius XII w szczytowym momencie II wojny światowej (31.10.1942), zawierając cały świat Sercu NMP.

Ponieważ Polacy przeżywali w tym czasie gehennę hitlerowskiej okupacji i skutki sowieckiej agresji wraz z licznymi deportacjami na terenach przyłączonych do Związku Radzieckiego w 1939 r., i nie mogli uczestniczyć w tym powszechnym wydarzeniu, dlatego

⁷ Por. G. Bejoutelle, *Kościół w dziejach*, Poznań 1994, s. 217-219.

⁸ Por. K. Klauza, *Jasnogórskie Śluby Narodu w perspektywie teologicznej na początku XXI wieku*, w: *Na polskiej drodze maryjnej*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Częstochowa – Pasierbiec 2007, s. 9-25.

po ustaniu działań wojennych, biskupi postanowili spełnić taki akt poświęcenia. Warto zwrócić uwagę, że Pius XII błagał NMP o dar pokoju i wolności, a hierarchowie Kościoła w Polsce, dziękując Maryi już za pokój, który właśnie nastał, prosili Ją o opiekę nad Kościołem i ludzkością, czyniąc to w duchu wielowiekowej tradycji narodowej. „Nie postąpiliśmy zgodnie z duchem naszych dziejów ani z ciężącym na nas długiem wdzięczności – czytamy w *Liście Episkopatu na Wielki Post 1946 r.* – gdybyśmy na progu nowych czasów nie odnowili przymierza Polski z Jej niebieską Królową, dla której Naród ma wieczną, nieśmiertelną i rodzimą cześć. Po szwedzkim potopie ślubował Jej <nową i szlachetną służbę> król Jan Kazimierz. Teraz sam Naród i kraj cały poświęca się uroczystym aktem Matce Najświętszej i Jej Niepokalanemu Sercu, obierając Ją znowu za Patronkę swego i państwa oraz oddając w Jej szczególną opiekę Kościół i przyszłość Rzeczypospolitej”⁹.

Akt oddania się Narodu Niepokalanemu Sercu Maryi zgromadził na Jasnej Górze ponad milion pielgrzymów. „Milion ludzi skupionych tłumnie i ciasno, jeden tuż przy drugim, na jednym placu /.../, głowa przy głowie /.../ morze głów ludzkich relacjonował S. Torwik w 16-tym numerze „Niedzieli” z 1946 r. Przy Jasnogórskiej Matce zjawilo się milion Polaków i Polek, którzy mimo trudności komunikacyjnych, niewygód, biedy, braku sanitariatów, poświęcili wysiłek aby być w Częstochowie 8 września 1946 r. To był milion serc i umysłów, pałających miłością do Matki Bożej, którzy szukali wspólnoty duchowej i narodowej. Od Maryi jasnogórskiej Matki oczekiwali pociechy, ratunku, nadziei i wiary w lepszą przyszłość.

W „Tygodniku Warszawskim” ks. Z. Kaczyński zauważał, iż „korespondenci pism zagranicznych wyznają, że w żadnym z miejsc pielgrzymkowych nie widzieli tak licznych rzesz ludzkich, ani tak wysokiego napięcia ducha modlitewnego. Oni obliczają, że na Jasnej Górze było około miliona ludzi”. Nikt ich specjalnie nie zwoływał, na propagandę nie wydano ani grosza. Przyszli na zawołanie własnego serca, z własnej li tylko woli i chęci, wiedzeni tą wielką ludzką siłą. Wiara, tłumiona, nękana i prześladowana przez okupantów wybuchła potężną żywiołową jak wulkan lawą uczuć i tęsknotą za panowaniem prawa Bożego i Królestwa Chrystusowego”. Uroczystości odsłoniły i potwierdziły narastające już od wieków nierozzerwane związki, łączące Kościół katolicki z Narodem polskim. Gwarantem tych i do ogarnięcia w pełni więzów była właśnie Maryja obecna w Jasnogórskim Obrazie. Jasnogórska Pani na nowo w Chrystusie scalała ów poraniony naród¹⁰.

⁹ Por. L. Balter, *8 września 1946 r. - akt poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi. Rok 1946 na Jasnej Górze*, „Jasna Góra”, nr 9(11), z sierpnia 1984, s. 9.

¹⁰ Tamże, s. 10-11.

Największe napięcie uczuć religijnych, jak podkreślają uczestnicy tamtej uroczystości, nastąpiło po Mszy św., kiedy kard. A. Hlond, ówczesny Prymas Polski, odmówił już znany z etapów przygotowawczych *Akt uroczystego ofiarowania Polski Niepokalanemu Sercu Matki Bożej*. Wierzących, tak ciasno skupionych na placu, ogarnęło nie tylko niezwykle wzruszenie, ale i podniosła radość, że oto Bóg pozwolił im po tylu latach udręki, okupacji i niewoli zebrać się razem i publicznie wyznawać swoją wiarę w Jezusa Chrystusa, a przez Maryję na nowo odczuć moc narodowej wspólnoty i odkryć Jej działanie przez te ostatnie lata. Tymczasem przenikał ludzi żal za popełnione przewinienia i niewierności, i jakiś przedziwne poczucie własnej niemocy, połączone z uczuciem głębokiej ufności do serca Maryi obecnej na Jasnej Górze¹¹.

Postępująca konsolidacja Narodu wokół Maryi o polskim Obliczu stała się oczywiście wyzwaniem dla komunistycznych rządów, które bez pardonów sięgnęły po różne środki przymusu, aby przeprowadzać zaplanowaną ateizację kraju. Trzeba przywołać tu też paulińskich zakonników, którzy byli wielokrotnie przesłuchiwanymi, więzieni, szykanowani i poniewierani, a zwłaszcza o. przeor Korneliusz Jemioł, o. Krystian Raczyński czy brat Julian. Podpalono klasztor jasnogórski, okradziono skarbiec, konfiskowano grunty, nakładano kary pieniężne np. za wywieszenie w kościele obrazów świętych papieskich, za śpiewy pielgrzymów *Boże coś Polskę* z refrenem *Ojczyznę wolał, lecz nam wrócić Panie*, niejednokrotnie przeprowadzano rewizje, zakładano podsłuchy, prowadzono nieprzerwaną inwigilację, szantażowano, wzywano na współpracę, konfiskowano drukowane materiały, bramy sanktuarium taranowały milicyjne ciężarówki, jak np. 21 lipca 1958 r. – to tylko niektóre elementy represji komunistycznej władzy¹².

4. Polski wkład w maryjność

5. soborowego Kościoła

Interesujący nas temat *Jasnogórska Maryja Matką Chrystusowego Kościoła Polaków* domaga się teraz chyba szkicowego zarysowania wydarzenia i nauczania Drugiego Soboru Watykańskiego (1962-1965). Ten kolejny fragment historycznego tła umożliwi podjęcie odpowiedzialnej refleksji teologicznej w perspektywie eklezjologii i mariologii.

Delegacja polska na tym epokowym wydarzeniu Kościoła powszechnego nie była reprezentowana w pełnym składzie, gdyż nie wszyscy zaproszeni na obrady, otrzymali

¹¹ Por. tamże, s. 11-12.

¹² Por. M. Rogozińska, *Polowanie na Matkę*, Częstochowa 2017, s. 69-71.

zezwoleń od władz komunistycznych na wyjazd do Włoch. Z pewnością dominacja na Soborze teologów niemieckojęzycznych, frankofonicznych i włoskich uniemożliwiła potępienie przez ojców soborowych doktryn komunistycznej i faszystowskiej, które tak mocno spustoszyły Europę, a już szczególnie polską ziemię. Bez wątpienia był to jeden z czynników, jaki utrzymywał polską maryjność w Kościele nad Wisłą, gdzie szalał komunistyczny terror, gdyż Jasna Góra była i jest bliższa Polakom niż Watykan za spżozwami¹³.

Sobór okazał się przełomem w obowiązującej dotychczas nauce w Kościele, zdecydowanie odchodząc od eklezjologii instytucjonalnej. Eklezjologia soborowa przywołuje przynajmniej sześć kategorii takich jak: lud Boży, mistyczne Ciało Chrystusa, Dom Boży, świątynia Ducha Świętego, wspólnota i sakrament. Te sześć kategorii należy traktować kongruencyjnie, czyli są to pojęcia nawzajem się uzupełniające, a nie wykluczające. Właściwie żadne z nich nie powinno być traktowane ani wyłączenie ani też priorytetowo.

Wśród 16 dokumentów, opublikowanych przez Sobór, nie znalazł się żaden poświęcony wyłącznie mariologii i maryjności. W niektórych kłęgach wywołało to głosy protestu. Zamykając tzw. stulecie maryjne, nacechowane nadawaniem Marii kolejnych przywilejów, łącznie z ogłoszeniem dwóch dogmatów (1854 r. – dogmat o Niepokalanym Poczęciu, 1950 r. – dogmat o Wniebowstąpieniu), sobór pragnął wejść w mariologię dynamiki zbawienia, ukazując ją w perspektywie chrystologicznej i eklezjologicznej. Dlatego całkiem słusznie nie separował katolickiej nauki o NMP z całością teologii, lecz włączył ją do konstytucji dogmatycznej o Kościele. Sama ostatnia część tejże konstytucji, czyli VIII, nosi tytuł *Błogosławiona Dziewica Boga Rodzielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*.

W dokumentacji debat soborowych znajdują się zapisy głosów biskupów K. Wojtyły, S. Wyszyńskiego, J. Pawłiny, J. Kowalskiego, A. Pawłowskiego, P. Blecharyczyka i innych, jakie potwierdzają aktywny ich wkład w tworzeniu katolickiej nauki o NMP. Większość polskich głosów odnośnie do tematyki maryjnej pojawiła się w czasie II sesji soborowej (zgrupowanie ogólny L-LVIII). Biskupi uważali, iż nie ma potrzeby ogłaszania odrębnego dokumentu o Maryi, ale też byli przeciwni, aby włączać go pochopnie w istniejący traktat o Kościele. Trzeba pokazać Maryję nie w świetle Jej przywilejów, ale jako Matkę Boga i ludzi, która współcierpi z Chrystusem dla naszego zbawienia. Opowiadali się za rozszerzeniem ukazania Jej pośrednictwa i duchowego macierzyństwa¹⁴.

13 Więcej na ten temat pisałem: *Rebeliant w Kościele czy stróż doktryny katolickiej?*, „Studia Nauk Teologicznych PAN”, Warszawa t. 12 (2017), s. 13-33.

14 Por. J. Królikowski, *Wkład biskupów polskich w prace mariologiczne w czasie Vaticanum II*, w: *Na polskiej drodze maryjnej*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Częstochowa – Pasierbiec 2007, s. 99-115.

Znaczący był głos kard. S. Wyszyńskiego, który w dyskusji podczas 81 i 82 kongregacji generalnej (16-17 września 1964 r.), do tekstu *De Beata* przedłożył wota w imieniu 70 polskich biskupów, akcentując doniosłość nauki o powszechnym macierzyństwie Maryi. Kardynał zasugerował, iż wykład soborowej mariologii winien znaleźć się w konstytucji o Kościele jako drugi rozdział, bezpośrednio po rozdziale *Mysterium Ecclesiae*, gdyż Maryja jako Pośredniczka wszelkich Łask interweniuje między Bogiem a ludem¹⁵.

Interesujące było też wystąpienie bp Józefa Gawliny, który skoncentrował się na problematyce maryjno-ekumenicznej. Jako dyrektor Światowej Federacji Kongregacji Maryjnych, bp Gawlina w nieprofesjonalny sposób przekonywał, że Maryja nie jest przeszkodą dla chrześcijańskiej jedności. Nie odróżniał się osobów oddawania czci NMP, który jest często niewłaściwy i nieekumeniczny¹⁶.

Tak oto Kościół w Polsce uczestniczył i współorganizował Sobór, mimo żelaznej kurtyny. Wyraźnym potwierdzeniem skuteczności tej właśnie drogi było ogłoszenie Maryi jako Matki Kościoła na zakończenie soboru, co uczynił Paweł VI na prośbę polskich biskupów. Imieniem 70 biskupów Prymas 16 września 1964 r., podczas trzeciej sesji soborowej, wygłosił przemówienie, uzasadniając konieczność ogłoszenia Maryi Matką Kościoła, szczególnie w chwili obecnej, w której zagrożona i zagrożona ludzkość bardzo potrzebuje Matki. Powołując się na doświadczenia naszego Narodu, kard. Wyszyński wręczył Pawłowi VI memoriał. Święto Maryi jako Matki Kościoła obchodzimy nie bez powodu w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Pięćdziesiątnica była początkiem działalności Kościoła. Ostatecznie Paweł VI ogłosił Maryję Matką Kościoła 21 listopada 1964 r., na zakończenie III Sesji Soboru.

Tytuł Maryi jako Matki Kościoła potwierdził Paweł VI na zakończenie Roku Wiary w 1968 r. w tzw. *Credo Pawłowym*. To wyznanie wiary było skądinąd wielokrotnie w Polsce powtarzane. Episkopat Polski włączył to nowe maryjne wezwanie do Litanii Loretańskiej: „Matko Kościoła, módl się za nami”. 13 października 1969 r. kard. S. Wyszyński złożył u Stolicy Apostolskiej kolejny memoriał Episkopatu Polski w sprawie kultu Matki Kościoła. Starania o Jej święto ukoronował ostatecznie dekret w 1971 r., pozwalającym na obchodzenie święta Matki Kościoła w Polsce. Po raz pierwszy obchodzono to święto u nas w poniedziałek

15 Por. S. C. Napiórkowski, J. Usiądek, *Matka i Nauczycielka*, Niepokalanów 1992, s. 104.

16 Por. tamże, s. 105.

17 Por. J. Królikowski, *Wkład biskupów polskich w prace mariologiczne w czasie Vaticanum II*, w: *Na polskiej drodze maryjnej*, s. 116-129.

po uroczystości Zesłania Ducha Świętego 4 maja 1971 r.¹⁸. Z kolei dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 11 lutego 2018 r., promulgowany przez papieża Franciszka, rozszerzył cześć do Maryi jako Matki Kościoła w randze wspomnienia dla całego Kościoła Powszechnego¹⁹.

Duchowe macierzyństwo Maryi jest zakotwiczone w biblijnej perypetii św. Jana. Jakkolwiek interpretacja moralna J 19, 25-27 głosząca, iż Jezus powierzony synowską miłością powierza apostołowi swoją Matkę – nadal cieszy się u egzegetów uznaniem, to jednak scena z Kalwarii coraz powszechniej interpretowana jest jako ustanowienie powszechnego macierzyństwa Maryi. Słusznie więc obraz Maryi i ucznia u stóp krzyża to nie tylko synowski szacunek Jezusa do Matki, ale nade wszystko przekaz mesjański i eklezyjalny. Liturgia jasnogórska nieprzypadkowo zatem najczęściej sięga właśnie ten tekst Pisma Świętego, zresztą paralelny do J 2, 1-12, gdyż oba ukazują Matkę Jezusa jako figurę Kościoła w Jej macierzyńskim wymiarze. Nieporozumieniem byłoby mówić o duchowym macierzyństwie Maryi, pomijając Jej ściśle więź z macierzyństwem Kościoła²⁰.

Biskupi Kościoła znad Wisły jednak często sami przybywali i też przyprowadzali swoich wiernych na Jasną Górę. Trwając w łączności z Janem XXIII i Pawłem VI, pasterze tego Kościoła organizowali wielkie dzieła duchowego wsparcia Soboru. W tym Sanktuarium Narodu Polskiego są dziś do obejrzenia parafialne księgi czynów dobroci, gdzie znajdują się wpisy całych parafii i poszczególnych wiernych świadczących o duchowym uczestnictwie w pracach soboru. Przez modlitwę, nowy akt wiary, czyn, wyrzeczenie, ofiarę, czytanie Pisma Świętego, różaniec, adorację ikony, wierni wspomagali soborowych ojców. Naród wiedział skąd wypływa prawda i mądrość. Wierzący rozpoznali jasnogórską drogę maryjną, którą mieli kroczyć, aby z jednej strony nie zatracić własnej tożsamości, a z drugiej aktywnie włączyć się w życie soborowego Kościoła²¹. Wolno stwierdzić, iż Maryja przeprowadziła Kościół w Polsce swoją stopą tak przez czerwone morze ideologii, jak i przez burze nieodpowiedzialnych reform – pod roztroprnym okiem więzionego i szykanowanego wielkiego prymasa, kard. S. Wyszyńskiego, człowieka maryjnego zawierzenia²².

¹⁸ Por. J. Pach, *Matka Chrystusowego Kościoła*

¹⁹ Por. *Wspomnienie Maryi Matki Kościoła obchodzone na całym świecie*, „Niedziela”, 03.03.2018, nr 12/2018.

²⁰ Por. I. de la Potterie, *Maryja w tajemnicy Przymierza*

²¹ Por. Sz. Pelica, *Owoce Soboru Watykańskiego II*, „Niedziela. Edycja lubelska” nr 44/2012, s. 6-7.

Trzeba jednak wyznaczyć, iż bezpośrednio po soborze doszło do pokąźnych nadużyć interpretacyjnych. W nauce o Kościele np. wyraźniej uprzywilejowano kategorię *lud Boży* i z predylekcją używano właśnie tego pojęcia. Wynikało to z wielu czynników. Wskażmy chociaż kilka. Po pierwsze, miał miejsce niewłaściwy przekaz informacji o tym, co uchwałali sobór, wskutek czego błędnie interpretowano wskazania reformy. Po drugie, Europę Zachodnią ogarnął rewolucyjny ruch 1968 r., naznaczony buntem młodych przeciwko światu dorosłych. W środowiskach uniwersyteckich w sposób radykalny zakwestionowano państwo i jego instytucje, szkołę, rodzinę, Kościół. Do samego Kościoła i jego hermeneutycznych zasad doktryny soborowej wdarła się nadmierna demokratyzacja. Ujawniły się tendencje do utożsamienia Kościoła ze świecką instytucją, gdzie władzę posiadają przedstawiciele ludu, wybrani demokratycznie. Dziś wiemy, iż demokracja pozbawiona wartości to kolejna forma zakamuflowanego totalitaryzmu. Po trzecie, Kościołemu w tym okresie wstąpiły również ruchy latynoamerykańskiej teologii wyzwolenia, niepozbawione marksistowskiej inspiracji. Powierzchnie rozumiana soborowa reforma uderzyła mocno zwłaszcza w Kościół w Europie Zachodniej, czego przykładem jest smutna kondycja Kościoła w Holandii, Belgii, Francji czy Niemczech. Fałszywi postępowcy śmiewali Kościół ludowy (*Volkskirche*), z liturgii uczyniono jedynie wydarzenie społeczne, a Maryję uaktwowano jako wyzwoloną kobietę. Nurt kontestacji dążył do odcięcia się od tradycyjnych form nauki, zwyczajów i postaw, wypracowanych wielowiekową kościelną praktyką. Kościelni przedstawiciele takiego myślenia, ukierunkowani na sekularyzmi, przekazywali nieprzygotowanym osobom świeckim ważne obszary pastoralno-administracyjnej misji Kościoła. Pojawiały się naganne propozycje subiektywnych zmian rytuału, swobodnych modyfikacji liturgii eucharystycznej, a w badaniach teologicznych dążono do niewłaściwej racjonalności prawd wiary i dostosowywania ich do społeczeństwa mentalności.

Wchodząc w kontekst jasnogórski należałoby wskazać wiele inicjatyw, które budowały patriotyczną wrażliwość w narodzie polskim. Zatrzymując się jednak nad okresem ostatnich 100 lat od roku 1918, nie wolno pominąć kilku znaczących wydarzeń powiązanych z duchowym kierzyństwem Czarnej Madonny. Ponieważ omawiane są one szczegółowo w innych wystąpieniach, to przywołamy je teraz jedynie z nazwy. Bezprecedensowym wydarzeniem były Jasnogórskie Śluby Narodu, które episkopat Polski 26 sierpnia 1956 r. wypowiedział w jasnogórskim sanktuarium. Ich tekst ułożony przez internowanego w Komańczy kard. S. Wyszyńskiego, nawiązywał do 300-setnej rocznicy ślubowań króla Jana

12 Por. Z. Sz. Jabłoński, *Inicjatywy maryjne kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Na polskiej drodze maryjnej*, s.

Kazimierza w katedrze lwowskiej. Bp Michał Klepacz odczytał je z jasnogórskich wałów wobec miliona pielgrzymów. Nie bez podstaw Jan Paweł II nazwie później śluby jasnogórskie „Polską Kartą Praw Człowieka”.

Niezwykle ważnym wydarzeniem były milenijne obchody chrztu Polski w 1966 r., którego centralny punkt stanowił akt oddania naszego narodu w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w Polsce i na świecie. Warto pamiętać, iż te obchody poprzedzał program Wielkiej Nowenny Tysiąclecia, który przez 9 lat przygotowywał Polaków do Millennium Chrztu Polski.

Odkrywanie Jasnogórskiej Maryi jako Matki Chrystusowego Kościoła odbywało się też w innych wymiarach, łączących się z Wielką Nowenną. Niezwykle ważnym wydarzeniem była peregrynacja kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, ogłoszona przez Piusa XII. Peregrynacja rozpoczęła się 26 sierpnia 1966 r. Nawiedzenie Maryi w kopii Jasnogórskiego Obrazu łączyło się zawsze z wielką odnową duchową parafii przez misje, rekolekcje, czuwania. Dochodziło do integracji i wewnętrznej odnowy parafii, która jest przecież Kościołem podstawowym. Sprawą bezprecedensową była peregrynacja pustych ram, gdyż Urząd Bezpieczeństwa zatrzymał Obraz Nawiedzenia na 6 lat (1966-1972)²³.

Trwając we czci wobec Marii z Jasnej Góry odbywała się moralna odnowa Narodu. Maryja jako Matka Kościoła wprowadzała swoich czcicieli do Kościoła Chrystusa. W ten proces wpisują się naturalnie Eucharystie z homiliami czy kazaniami, sakrament spowiedzi, modlitwa indywidualna pielgrzymów, czuwania, noce czuwania wielu różnych grup w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze, pielgrzymki, apele, modlitwa różańcowa, wystawy, koncerty. Z szeregu ruchów i inicjatyw współtworzących rozumienie Maryi jako Matki Kościoła można jeszcze wskazać adopcję dziecka poczętego, a nie narodzonego. Trzeba podkreślić szczególnie mocno pielgrzymki różnego rodzaju, a zwłaszcza pielgrzymki piesze. Nie pomniejszając specjalnych aktów kościelnych, to właśnie przemyslenia, modlitwy i zwyczajny tryb życia jak żadne inne wydarzenie współkształtowało odniesienie Polaków do Maryi.

Maryjny Kościół Chrystusa w nauczaniu Jana Pawła II

Wzrastająca świadomość we wierze, iż Maryja o poranionym Obliczu jest Matką Chrystusowego Kościoła na polskiej ziemi doznała swojego teologicznego i duszpasterskiego

²³ Zob. Z. Jabłoński, J. Pach, *Przez akty oddania do zawierzenia Maryi w III tysiącleciu*, Jasna Góra Częstochowa 2004.

wzmocnienia, kiedy polski kardynał Karol Wojtyła został papieżem (1978). Przybierając imię Jana Pawła II, swoje papieskie zawołanie „Totus Tuus” odniósł jednoznacznie do Maryi. Pielgrzymując wielokrotnie na Jasną Górę, uczył ludzi zaufania do świętej Bożej Rodzicielce. Dzielił się swoim zawierzeniem, z którego wyrósł. 4 czerwca 1979 r. polski Papież dokonał aktu zawierzenia Maryi, Matce Kościoła: „Niech mi wolno będzie dzisiaj od tych samych słów rozpocząć nowy jasnogórski Akt Oddania, który rodzi się z tej samej wiary, nadziei i miłości, z tradycji ojczystej, w której przez tyle lat uczestniczyłem, a równocześnie z nowych zadań, które za Twoją sprawą, o Maryjo, zostały powierzone mnie, pogodnemu człowiekowi, a równocześnie Twemu przybranemu synowi”. Te akty zawierzenia Kościoła powszechnego, Narodu i samego siebie będzie zresztą ponawiał za każdym razem swojej bytowości na Jasnej Górze, gdzie zaakcentuje taki bądź inny wymiar, zależnie od kontekstu historycznego, politycznego czy społecznego.

W swoich wystąpieniach w sanktuarium Narodu Jan Paweł II wychodził najczęściej z macierzyńskiej roli Najświętszej Dziewicy. Jej Boże macierzyństwo stanowiło punkt wyjścia do refleksji nad tajemnicą Jej macierzyństwa Kościoła, a w szczególności Jej bycia Matką wobec Polaków. Ojciec Święty potwierdzał, iż „do Niej, jak do Matki, Polacy przyzwyczajali się przychodzić ze wszystkimi sprawami, aby Jej przedstawić troski swojego życia, a zwłaszcza tak ważne i odpowiedzialne decyzje, jak „wybór drogi życiowej czy powołania, jak narodziny dziecka, jak matura (...) przyzwyczajali się ze wszystkim przychodzić na Jasną Górę, aby mówić o wszystkim przed Jej Matką”²⁴.

Z powodu wyraźnej obecności Maryi w Cudownym Obrazie dla Ojca Świętego Jasna Góra „to duchowa stolica Polski”, gdyż pielgrzymi tam przybywający pragną odnaleźć jedność z Chrystusem i poczuć na nowo przynależność do „wielkiej duchowej wspólnoty, do tej ogromnej rodziny rozłożonej po całej polskiej ziemi, a także poza jej granicami”. Spotkanie w sercu Matki oznacza nawiązanie „łącności wiary, nadziei, modlitwy”, nawet z tymi, „którzy do niej przybyć nie mogą”²⁵.

Eklezyjotwórczą funkcję NMP oraz jasnogórskiego sanktuarium Ojciec Święty podkreślał w swoich licznych wystąpieniach z tamtejszego szczytu. Odwołując się do Wielkiej Nowenny przygotowywanej przez kard. S. Wyszyńskiego, stwierdził: „Okazało się,

24 Jan Paweł II, *Tutaj zawsze byliśmy wolni*, 04.06.1979, w: *Jasnogórska Bogurodzica w wypowiedziach Jana Pawła II*, red. Z. Jabłoński, Częstochowa 2003, s. 37.

25 Jan Paweł II, *Szczęść Boże! Ludziom wielkiej pracy i wielkiej modlitwy. Homilia do Pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, Jasna Góra, 06.06.1979, w: *Jasnogórska Bogurodzica w wypowiedziach Jana Pawła II*, red. Z. Jabłoński, Częstochowa 2003, s. 108.

że Jasna Góra jest wewnętrznym spoidłem życia narodu, jest siłą, która chwyta głęboko za serce i trzyma naród cały w pokornej a mocnej postawie wierności Bogu, Kościołowi i jego hierarchii. Dla nas wszystkich była to wielka niespodzianka, że potęga Królowej Polski jest w narodzie aż tak wspaniała²⁶.

Przywołując papieża Pawła VI, pragnącego przybyć na Jasną Górę z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski, Jan Paweł II zachęcał do umiłowania Chrystusowego Kościoła. Wzywał: „Miłujcie Kościół! Nadeszła godzina, aby miłować Kościół sercem gorącym i żywym /.../. Wady i słabości ludzi Kościoła powinny przyczynić się do wzrostu miłości w sercu tego, kto chce być żywym, zdrowym i cierpliwym członkiem Kościoła. Tak postępujcie, dobrzy synowie, tak czynią święci /.../. Miłować Kościół to znaczy cenić go sobie, być szczęśliwym, że się do niego należy, być odważnie wiernym, słuchać go, ofiarować mu służbę i z radością wspomagać go w trudnej misji, jaką wypełnia²⁷.”

Ostatni raz do Częstochowy jako pielgrzym przybył Jan Paweł II 17 czerwca 1999 r. Zawierając siebie, Kościół oraz polski naród, tak zwracał się błagalnie do Maryi: „Proszę, abys cały naród ogarnęła Twoim macierzyńskim sercem. Dajawaj mu odwagi i siły ducha, aby mógł sprostać wielkiej odpowiedzialności, jaka przed nim stoi. Niech z wiarą, nadzieją i miłością przekroczy próg trzeciego tysiąclecia i jeszcze mocniej przylgnie do Twojego Syna Jezusa Chrystusa i do Jego Kościoła, zbudowanego na fundamencie apostołów. Matko Jasnogórska, módl się za nami i prowadź nas, abysmy mogli dać świadectwo Chrystusowi Odkupicielowi człowieka²⁸.”

Nie wolno też zapominać w tym ряду takich wybitnych polskich teologów, którzy wypracowywali maryjną drogę Kościoła w Polsce: jak Lucjan Balter, Czesław Bartnik, Franciszek Blachnicki, Jacek Polewski, Jerzy Buxakowski, Wincenty Granat, Stanisław Gręś, Andrzej Ludwik Krupa, Józef Kuciński, Celestyn S. Napiórkowski, Bernard Przybylski, Julian Wojtkowski.

7. Dynamika jasnogórskiego przymierza Narodu z Maryją i Maryi z Narodem

Ukazując jasnogórską Maryję jako Matkę Kościoła Polaków należy także wspomnieć o rozsianych po całym świecie skupiskach emigracji. Jak nigdzie indziej, tak polonia

²⁶ Jan Paweł II, *Tutaj zawsze byliśmy wolni*, tamże, s. 37-38.

²⁷ Jan Paweł II, „Tak” Chrystusowi, „tak” Kościołowi, 04.06.1997, w: tamże, s. 285.

²⁸ Jan Paweł II, *Zawierzam Pani Jasnogórskiej siebie samego, Kościół i rodaków*, Jasna Góra, 17.06.1999, w: tamże, s. 301.

integrowała się i gromadziła w miejscach kultu. Jej poczucie więzi z macierzą wzmacniało się przede wszystkim przy Jasnogórskim Obrazie. Stąd budowano liczne kościoły pod wezwaniem Maryi, a w już istniejących czy to wypożyczanych często dokonywano instalacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W domach zawieszano Jej Ikonę bądź rytyng do portfela wkładano Jej reprodukcję, a na szyjach noszono na łańcuszku srebrny lub złoty Jej medalik. Z Maryją z Jasnej Góry, Polacy za granicami nie tylko czuli się bezpieczni, ale też żyli w łączności z Narodem.

W swoim *Traktacie o Prawdziwym nabożeństwie do NMP* św. Ludwik Maria Grignon de Montfort pisał: „ponieważ Maria jest drogą, którą Jezus Chrystus po raz pierwszy do nas przyszedł, będzie Ona nią i wtedy, gdy przyjdzie On po raz wtóry, choć odmienny sposób” (nr 50). Specyfika maryjnej drogi, która wiedzie nas do ostatecznej pełnej komunii z Chrystusem wiąże się nieodwołanie z osobą i dziełem Jasnogórskiej Bogarodzicy w polskim narodzie. Ona jako dzieło Ducha Świętego, będąc sama doskonałym przekazem Trzeciej Osoby Boskiej, kształtuje osobę ludzką. Jasnogórska Dziewica jest cudowną nauczycielką, wychowując naśladowców swego Syna, którzy byli zdolni do odkrywania swoich praw i obowiązków, tak w czasach wolności, jak i zniewolenia²⁹.

Polska droga maryjna wiedzie na górę wyjątkową, jest nią góra jasna. Jak w Starym Testamencie Abraham odkrył górę Moria, aby poświęcić Boga, tak lud Izraelski pielgrzymował później na górę Syjon, aby tam uwidzieć jedyne Boga Jahwe w jerozolimskiej świątyni. „Stanie się na końcu czasów, góra Pańska stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójdą i rzekną: «Chodźcie, wstąpmy na Górę Pańską do świątyni Boga Jakubowego! Niech nas nauczycy dróg swoich, byśmy kroczili Jego ścieżkami»” (Iz 2, 2-3).

Analizując maryjną drogę Kościoła w Polsce, zauważamy jej dzisiejsze bogactwo i złożoność. Z jednej strony widać wyraźnie, iż posoborowa mariologia nie jest jakąś dyscypliną odizolowaną i wyizolowaną, lecz jest organicznie włączona w całość teologii systematycznej. Odkrywać też wypada trudności natury metodologicznej, gdyż wciąż trwa jeszcze odwołanie do metody spekulatywnej, co łączy się z zastępowaniem jej metodą pozytywną. A z drugiej strony w Kościele nad Wisłą mariologia i maryjność ma swoje uprawiane miejsce w ośrodkach uniwersyteckich, w Wyższych Seminariach Duchownych i Instytutach Teologicznych, w parafiach, w katechezach szkolnych i wielu formach ludowej

²⁹ J. Bolewski, *Misterium Mądrości*, Kraków 2012, s. 241-242.

pobożności. Z jednej strony polska mariologia i maryjność ma swoje autentyczne osiągnięcia, a z drugiej wciąż w niej więcej egzaltacji jak naśladownictwa Maryi³⁰.

Ta dynamiczna relacja Polaków z NMP jest oczywiście ukierunkowana chrystocentrycznie, gdyż prowadzi Ona wszystkich do swojego Syna, jedynego Odkupiciela człowieka. Nie bez powodu najczęściej czytany fragment Pisma Świętego w kaplicy Cudownego Obrazu jest przypowieść o weselu w Kanie Galilejskiej. W tym bowiem fragmencie Ewangelii św. Jana znajdują się słowa Maryi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Autentyczna droga maryjna jest zawsze zorientowana na Chrystusa i Jego wezwanie do pełnej wspólnoty z Trójjedynym Bogiem. Polska droga maryjna posiada też wymiary eklezjalne i pneumatyczne. Nie można wiarygodnie zbliżyć się do Chrystusa, jeśli nie będzie to czynione w Duchu Świętym we wspólnocie Kościoła.

Rekonstruując wzrastającą świadomość we wiarę obejmującą Maryję obecną na Jasnej Górze jako Matkę Kościoła Polaków, należy podkreślić jeszcze jeden element. Co to znaczy? Powyższy esej ukazywał przede wszystkim czynny i słowny pielgrzymów, którzy jako Naród gromadzili się przy swojej Matce. Trzeba pamiętać, iż ten związek Polaków z Maryją ma charakter dialogiczny, zwrotny. Nie tylko wiernicy mówią, ale i Ona odpowiada. Jest to relacja partnerska, działająca w dwóch kierunkach. A ponieważ Maryja tak często odpowiadała, interweniowała u swojego Boskiego Syna, to tym bardziej Naród czuł się zachęcony, aby do Niej przychodzić i Ją błagać. Dlatego, że Ona przez ostatnie stulecie wyprowadzała naród z tak wielu trudnych społecznych, politycznych, demograficznych kryzysów i niebezpieczeństw, to Polacy poczuwali się nie tylko do wdzięczności wobec Niej, ale tym chętniej przychodzili na Jasną Górę, aby na nowo się Jej powierzać.

³⁰ Por. W. Zyciński, *Jaka mariologia na polskiej drodze maryjnej dzisiaj?*, w: *Na polskiej drodze maryjnej*, s. 111-131.